Izabela Paradowska
Akademickie Liceum Mistrzostwa Sportowego
w Gorzowie Wielkopolskim

Drugie życie listów – korespondencja w języku obcym

Streszczenie

Artykuł dotyczy wykorzystania wymiany listów na lekcjach języka angielskiego, w celu pokazania uczniom, jak wiedza zdobywana na lekcjach może im pomóc w komunikacji ze światem zewnętrznym.

Autorka zachęca nauczycieli do powrotu do pisania listów z jednoczesnym wykorzystaniem nowoczesnych technologii. Prezentuje platformę Cambridge Penfriends, na której nauczyciele z całego świata mogą się zalogować i poszukać szkoły partnerskiej do wymiany listów. Wyjaśnia, w jaki sposób można się zarejestrować, wylicza i opisuje zalety takiej wymiany.

Autorka sugeruje również, że powrót do pisania listów może być dla uczniów bardzo motywujący, ponieważ daje szansę na zaproponowanie im czegoś nowego spoza podręczników oraz na nawiązanie nowych znajomości i udowodnienie, że zrozumienie języka angielskiego i bycie zrozumianym w tym języku wcale nie jest takie trudne.

Słowa kluczowe: edukacja, języki obce, wymiana listów

Wszystko rozpoczęło się od pytania, co zrobić, żeby wprowadzić do klasy trochę świata zewnętrznego i jednocześnie po raz kolejny pokazać uczniom, że znajomość języków obcych ma sens, daje się zastosować w życiu codziennym i poszerza horyzonty. W końcu bycie nauczycielem anglistą to ciągłe poszukiwanie sposobów na to, jak ciekawiej, bardziej kreatywnie, ale przede wszystkim skuteczniej przekazywać wiedzę i doskonalić umiejętności pozwalające na sprawne porozumiewanie się w języku obcym. Bezcennym źródłem inspiracji w momentach, gdy brakuje mi pomysłów, jest dla mnie wymiana opinii i doświadczeń z nauczycielami, z którymi pracuję. Podobnie było i tym razem. Koleżanka anglistka pomogła mi nawiązać kontakt z nauczycielem z Hiszpanii i tak zaczęła się moja przygoda z pisaniem listów. Pierwsze listy napisała klasa

piąta szkoły podstawowej, w której wówczas pracowałam. Usiedli nad kartkami i... konsternacja – co napisać? Jak? Szybko okazało się jednak, że nie jest to wcale ani skomplikowane, ani trudne do realizacji w języku obcym. Uczniowie zaczęli od przedstawienia się, napisania paru słów o sobie i swojej rodzinie. Było przy tym sporo zabawy, ale też ogrom pytań, a co za tym idzie, nauki. „Jak skonstruować pytanie, jak napisać o swoim hobby, czy opisać brata lub siostrę?" Listy zostały ozdobione, spakowane i wysłane do Hiszpanii. Oczekiwaliśmy odpowiedzi z ogromną niecierpliwością, a po dwóch miesiącach, gdy otrzymaliśmy wiadomości zwrotne, napięcie sięgnęło zenitu. Oglądanie, czytanie, komentarze. I co się okazało... Dzieci w Hiszpanii wcale nie różnią się od swoich rówieśników w Polsce. Też mają rodziny, pasje, zajęcia dodatkowe, chodzą do szkoły i jedne przedmioty lubią mniej, a drugie bardziej. I słuchają tych samych zespołów muzycznych, nawet tych pochodzących z dalekiej Korei. Nagle świat, tak wielki w swojej nieskończoności, znacznie się przybliżył i przestał być obcy. Ale co najważniejsze – angielski hiszpańskich uczniów też okazał się być na podobnym poziomie i zrozumienie treści listów wcale nie stwarzało problemów.

Rok szkolny 2019/2020 rozpoczęłam już w nowym miejscu pracy – Akademickim Liceum Mistrzostwa Sportowego w Gorzowie Wielkopolskim. Jest to niewielka szkoła, w której uczą się dziewczęta grające w koszykówkę i chłopcy grający w piłkę nożną. Początkowo planowałam przenieść pomysł pisania listów na grunt tej szkoły, ale mój znajomy Hiszpan był trochę zajęty, a ja w międzyczasie dowiedziałam się o tym, że szkoła za sprawą nauczycielki języka angielskiego, pani Magdaleny Markowskiej, jest zarejestrowana w projekcie **Cambridge English Penfriends**. Jest to projekt również umożliwiający wymianę listów, ale ułatwiający kontaktowanie się zainteresowanych stron poprzez platformę specjalnie do tego celu stworzoną. Daje ona również możliwość skanowania i przesyłania listów drogą internetową, poprzez założone na niej konta. Jest to sposób szybszy i jednocześnie niegenerujący kosztów. Dla szkoły takiej jak nasza jest to idealne rozwiązanie, ponieważ szkoły mistrzostwa sportowego rządzą się swoimi prawami. Priorytetem dla uczniów jest sport i treningi, a gra w ligach w różnych kategoriach wiekowych wiąże się często z dużą liczbą wyjazdów. Z jednej strony nie ma więc możliwości organizowania wymian z uczniami z zagranicy czy wchodzenia w projekty wiążące się z jakimikolwiek wyjazdami, ponieważ jest to fizycznie niemożliwe, z drugiej jednak strony nasi uczniowie, jak większość młodych w ich wieku, są otwarci na nowe znajomości, ciekawi ludzi, innych kultur i świata. I tutaj projekt Cambridge English Penfriends daje nam ogromne możliwości kontaktu z 17 691 szkołami (chociaż ta liczba ciągle się zmienia,

ze względu na rejestrację nowych szkół) ze 181 krajów, wśród których znajdują się, oprócz bardziej nam znanych krajów jak Włochy czy Czechy, również Chile, Laos, Wietnam, Kazachstan, Meksyk czy Indie. Zakładając konto na platformie, dobiera się parametry dotyczące tego, z jakiej szkoły są uczniowie, w jakim wieku i na jakim poziomie zaawansowania języka. Należy wejść na stronę https://penfriends.cambridgeenglish.org/, w link „zarejestruj się". Kolejnym krokiem jest zaznaczenie, czy logujemy się jako nauczyciel, rodzic czy uczeń. Wybierając opcję nauczyciela, przechodzimy do podstawowych danych o sobie i o szkole. Wymagana jest nazwa szkoły, adres, liczba uczniów, którzy się w niej uczą, oraz tych, którzy będą pisać listy. Pozostałe szczegóły, takie jak terminy świąt i wakacji, czyli momenty, w których wymiana nie będzie się odbywać, dodaje się dopiero po założeniu konta i zalogowaniu na nie. Dane nasze i naszej szkoły są następnie wysyłane i weryfikowane przez platformę. Tu następuje moment, kiedy musimy poczekać na pozytywną weryfikację, a następnie możemy szukać wśród zarejestrowanych szkół partnerów do kontaktu, którzy są w podobnym wieku, i gdzie liczba zgłoszonych do wymiany listów uczniów jest zbliżona do liczby, którą sami chcemy zaangażować. Może się też zdarzyć tak, że to my zostaniemy odnalezieni i zostanie nam zaproponowana współpraca.

Jakie są więc korzyści wynikające z wymiany listów z innymi krajami? Ogromne. Najważniejsza chyba to ta, że może w niej wziąć udział każdy. Wymianę z Hiszpanią robiłam z piątą klasą szkoły podstawowej, a wymianę z Argentyną z pierwszą klasą czteroletniego liceum, ale z dość słabą grupą. Bardzo ważne więc było to, że listy, które otrzymaliśmy z Argentyny, były na tyle proste, że właściwie każdy z uczniów był w stanie zrozumieć ten, który otrzymał i w prosty sposób na niego odpowiedzieć. Samo czytanie i przydzielanie listów wiązało się zresztą z dużymi emocjami. Listy zostały wyświetlone na rzutniku, a uczniowie zgłaszali się, kto chce, do kogo pisać. Był też oczywiście sekretarz, który spisywał tworzące się pary, gdyby ktoś zapomniał, jakiego przyjaciela korespondencyjnego sobie wybrał. Pojawiały się nowe, nieznane imiona, charaktery pisma, miejsca. A za każdym obcym imieniem kryła się nowa, ciekawa osoba, która chciała, żeby ją poznać. Listy były pisane odręcznie i później skanowane, zachowały więc swoją niepowtarzalność, a dodatkowej atrakcyjności dodawały wszelkiego rodzaju ozdobniki w postaci szlaczków i rysunków. Całość łączył jeden bardzo ważny element, który pozwala na wzajemne zrozumienie i poznanie się, czyli język angielski. W przypadku wielu uczniów to był ten moment, kiedy zrozumieli, że nauka języka obcego ma sens i przekłada się na realne korzyści, takie jak możliwość komunikacji ze światem. Bez konieczności zmiany miejsca

pobytu, z uczniami, którzy nie są na tyle mocni, by porozumiewać się werbalnie przez komunikatory, wymiana listów świetnie pokazuje, jak można wykorzystać język w praktyce. Wpisuje się też ona znakomicie w realizację podstawy programowej, w tym w wymianę międzyprzedmiotową:

> „Kształcenie w zakresie języka obcego nowożytnego nie odbywa się w edukacyjnej próżni –powinno ono wspierać i być wspierane przez kształcenie w zakresie pozostałych przedmiotów oraz umiejętności ogólnych"[1].

Ogromną ciekawość w uczniach wzbudzają wszelkie miejsca, które występują w listach. Są oni więc chętni do tego, by szukać o nich informacji, a tym samym poszerzać swoją wiedzę z geografii czy nawet historii. Pierwsze listy mojej grupy trafiły do Francis Bacon English Study Centre, które jest szkołą językową, znajdującą się w mieście Olavarría we wschodniej Argentynie, w prowincji Buenos Aires, co dało impuls do spojrzenia na mapę, choćby po to, by mieć pojęcie o lokalizacji naszego partnera. Sama zresztą z rozmów z Panią Magdaleną Markowską, nauczycielką, która jako pierwsza rozpoczęła projekt wymiany listów, dowiedziałam się, że w Argentynie wakacje zaczynają się w grudniu i kończą pod koniec lutego, jest to więc czas, w którym korespondencja ustaje. Przekazując natomiast informacje o miejscu, w którym sami żyją, uczniowie mają często szansę bliżej się temu miejscu przyjrzeć i dowiedzieć rzeczy, do których inaczej by nie dotarli. Samą tematyką wymiany można bardzo łatwo i elastycznie sterować, przechodząc od tematu do tematu i realizując zagadnienia tematyczne wspomnianej wcześniej podstawy programowej oraz zapewniając warunki jej realizacji, wśród których znajdujemy:

> „Wykorzystanie zajęć z języka obcego do rozwijania wrażliwości międzykulturowej oraz kształtowania postawy ciekawości, tolerancji i otwartości wobec innych kultur, niekoniecznie tylko tych związanych z językiem docelowym, np. poprzez zachęcanie uczniów do refleksji nad zjawiskami typowymi dla kultur innych niż własna, stosowanie odniesień do kultury, tradycji i historii kraju pochodzenia uczniów oraz tworzenie sytuacji komunikacyjnych umożliwiających uczniom rozwijanie umiejętności interkulturowych"[2].

[1] https://www.ore.edu.pl/2018/03/podstawa-programowa-ksztalcenia-ogolnego-dla-liceum-technikum-i-branzowej-szkoly-ii-stopnia/ [dostęp: 13.12.2019].

[2] Ibidem.

Pierwsze listy, które wysłaliśmy, dotyczyły ogólnych informacji o sobie, trochę o zainteresowaniach i szkole, kolejne mogą być pogłębieniem tego tematu, ewentualnie odpowiedzią na pytania, które zada korespondencyjny przyjaciel. Zbliżające się święta, pasje sportowe, rodzina czy plany na przyszłość – wszystkie te kwestie świetnie nadają się do tego, żeby o nich napisać. Osobiście staram się jednak, żeby tematyka listów wysyłanych jednorazowo przez grupę była spójna, ponieważ znacznie ułatwia to pracę. Podpowiadając słownictwo czy konstrukcje gramatyczne, kierujemy nasze uwagi do całej grupy, a nie do poszczególnych osób, a w przypadku grup o mniejszym zaawansowaniu, tej pomocy potrzeba dość dużo.

Czy wymiana listów ma więc jakieś wady? Wydaje się, że nie. Nie generuje kosztów, wprowadza nowy element na lekcjach, bawi, uczy i daje satysfakcję. Fakt zrozumienia listu, który dostali i możliwość napisania odpowiedzi dodaje uczniom pewności siebie i motywuje do dalszej pracy. Najważniejsze to chcieć spróbować i odpowiednio zachęcić uczniów, chociaż to drugie akurat nie stanowi zazwyczaj problemu. Chętnie podchodzą oni do wszystkiego, co stanowi jakąś odmianę na lekcji i jest odejściem od codzienności z podręcznikiem. Informacje o wymianie listów z Argentyną w Akademickim Liceum Mistrzostwa Sportowego w Gorzowie Wielkopolskim pojawiły się ponadto w aktualnościach na naszej stronie internetowej oraz na tablicach w holu szkoły. Więc są one ogólnodostępne, co dla szkoły jest promocją na zewnątrz, a dla uczniów i ich rodziców sygnałem, że robią coś fajnego, ciekawego i mogą u nas rozwijać się nie tylko sportowo.

Warto tu też zastanowić się nad słowami, na które trafiłam w artykule Tomasza Jastruna:

> „Świat listu został roztrzaskany przez telefon, teraz atakuje go skrzyżowanie telefonu i listu, niechlujny i szybki mutant w postaci e-maila. Ale w naszym narastającym luksusowym chaosie nieustannie odnajdują się i spotykają ludzie, którzy odkrywają, że w intymności kontaktu na odległość nic nie zastąpi listu, choćby był napisany na komputerze”[3].

Ja osobiście zdecydowanie wolę te pisane odręcznie, ale jakie by one nie były, i mimo że cytat ten pochodzi sprzed ponad dwudziestu lat, to myślę, że warto dać listom kolejną szansę, choćby dlatego, że jest w nich jakaś odrobina magii, którą przyciągają. A jeżeli jeszcze mają służyć nauce języka, to nie ma się nad czym zastanawiać, tym bardziej, że dla uczniów jest to fajna przygoda, którą zapamiętają jako ciekawą odmianę w, często szarej, rzeczywistości szkolnej.

[3] T. Jastrun, *Wielkie jedzenie listów*, „Polityka”, 26 września 1998, str. 58.



Listy wysłane do Argentyny w listopadzie 2019 r.

Listy otrzymane od uczniów z Argentyny w maju 2019 r. – grupa językowa p. Magdaleny Markowskiej

Bibliografia

1. https://www.ore.edu.pl/2018/03/podstawa-programowa-ksztalcenia-ogolnego-dla-liceum-technikum-i-branzowej-szkoly-ii-stopnia/ [dostęp: 13.12.2019].
2. Jastrun T., *Wielkie jedzenie listów*, „Polityka", 26 września 1998.

Giving letters the second life

Abstract

This article concerns the subject of using letters exchange in the English classroom in order to show the students how the knowledge they gain during the lessons may help them to communicate with the outside world.

The author encourages teachers to come back to writing letters but with the use of modern technologies. She presents Cambridge Penfriends, an Internet platform, where teachers

from all around the world can register and find a school to exchange letters. She explains how to register and use it, and enumerates and describes the adventages of this solution.

The author suggests that giving letters one more chance might be very motivational to students and might be a very good way to introduce the students to something new, that does not come from the book, help them make new friends and show that it is not that difficult to understand English and to be undersood by the other users of this language.

Keywords: education, foreign languages, letters exchange